

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

Feliks Holländer



wybitny powieściopisarz i publicysta niemiecki, zmarł w Berlinie w wieku lat 63.

Plk. Belina
prezydentem Krakowa

Z Krakowa donoszą:
Nominaacja rady miejskiej Krakowa nastąpi między 25 a 30 czerwca.

Nowa rada miejska składać się będzie z 90 członków. Prezydentem miasta w miejsce senatora Rollega mianowany będzie plk. Belina-Prażmowski.

Polscy robotnicy
nie znajdują pracy w Danii

Donoszą z Kopenhagi, że duńscy hodowcy buraków cukrowych postanowili ostatecznie w bieżącym roku, żadnych zagranicznych robotników nie sprowadzać. Dotychczas sprowadzano corocznie polskich robotników do zbioru buraków. Uchwała ta oznacza zamknięcie się ostatniego ujścia dla polskiej emigracji robotniczej.

Rękę do zgody z Polską
wyciągają przemysłowcy z Nadrenji

BERLIN, 4. VI. (PAT). „Kölnische Zeitung” donosi, że w czasie obrad w Essen przedstawiciel przemysłu żelaznego Künd wystąpił z ostrą krytyką polityki agrarnej rządu Rzeszy. Mówca bronił interesów przemysłu eksportowego dotychczas się ratyfikacji traktatu adlowego z Polską.

Awantury i rabunki
na ulicach stolicy Niemiec

BERLIN, 4. VI. (PAT). W różnych dzielnicach miasta splądrowano w południe szereg sklepów z żywnością oraz kilka witryn w wielkim domu towarowym. Grupy młodych osobników wdzierały się do sklepów względnie kamieniami wybiły okna i zrabowały pewną ilość towarów rozpraszając się błyskawicznie.

Zaalarmowane pogotowie policji nie zdołało schwycić żadnego bez-

pośredniego sprawcę napadu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o zorganizowaną akcję. Wskazuje na to fakt, że dziś przed jednym z urzędów pośrednictwa pracy rozrzucono ulotki nawołujące do plądrowania sklepów. Prawdopodobnie sprawcą napadu są komuniści albo hitlerowcy. Na udział hitlerowców wskazuje obrabowanie żydowskiego domu towarowego.

Fatalny system podatkowy

jest jednym z głównych powodów kryzysu gospodarczego

Poseł dr. Rozmarn krytykuje program wicemin. Starzyńskiego

W związku z oświadczeniem wiceministra skarbu Starzyńskiego na posiedzeniu koła gospodarczego B.B. wiceprezes koła żydowskiego, poseł dr. Rozmarn udzielił poniższego wywiadu prasowego:

— Czy uważa pan, że wice-minister Starzyński ujawnił wszystkie istotne przyczyny kryzysu gospodarczego w Polsce? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Nie. Jednym z głównych powodów dzisiejszego przesi-

lenia gospodarczego w Polsce jest fatalny system podatkowy. P. Starzyński wyszedł z założenia, że poprawa stosunków nastąpi bez zmiany ustawodawstwa skarbowego. Jest to błąd zasadniczy, świadczący o tym, że sfery rządowe nie są należycie obeznane z tragicznym wprost spustoszeniem, jakie wywołuje ustawodawstwo podatkowe w sferach handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Podatek obrotowy jest de facto nieczym innym, jak podat-

kiem, pobieranym z majątku podatników, co w konsekwencji doprowadziło do ruiny dziesiątki tysięcy podatników. Śrubą podatkową, będącą wynikiem dzisiejszego ustawodawstwa podatkowego, dopisuje dzięki bezwzględnej jej stosowaniu, podczas gdy przedsiębiorstwa państwowe i monopole, przez rząd prowadzone, w zupełności zawiodły. Jeżeliby istotnie rząd miał na celu walkę z kryzysem, pierwszym jego obowiązkiem byłoby

przystąpić do gruntownej zmiany systemu podatkowego.

— Czy uważa pan, że istnieje przerost pośrednictwa handlowego i kredytowego i że słuszną jest likwidacja ognisk pośrednictwa w monopolu solnym i tytoniowym?

— Zamierzenia p. Starzyńskiego zaczerpnięte są żywcem z praktyki Władysława Grabskiego. Już poprzednie rządy powzięły inicjatywę usunięcia handlu z życia gospodarczego i w tym kierunku też nastawiono całe ustawodawstwo skarbowe, przerzucając podatki na miasta, rujnując i niszcząc setki tysięcy egzystencji. Oświadczenie p. ministra o konieczności zmniejszenia pośrednictwa przez racjonalizowanie handlu detalizacyjną drogą ustawy podatkowej od bije się szkodliwie na samym państwie.

Prezydent Rzplitej w Jastkowie

na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych legionistów

Z Lublina donosi PAT.:
Prezydent Rzplitej wyjechał wczoraj o g. 16.30 w towarzystwie wojewody Świdzińskiego do Jastkowa na uroczystość odsłonięcia pomnika poległych w bitwie pod Jastkowem legionistów w roku 1915 i poświęcenia szkoły. Pomnik - mauzoleum w kształcie obeliska stanął na polach bitwy na cmentarzu w pobliżu szosy warszawskiej. Gdy pan prezydent Rzplitej zasiadł na specjalnym podwyższeniu, rozległy się dźwięki polki. Kompanie 8 p. p. legionowej i związku strzeleckiego

stanęły pod bronią. W tym momencie nastąpiła niezwykle podniosła chwila.

Kiedy prezes związku legionistów sędzia Lelek zdał panu prezydentowi raport w imieniu poległych, rozległy się dźwięki armat, mających przypominać bitwę jastkowską. Następnie sędzia Lelek odczytał nazwiska poległych, składając hołd prezydentowi Rzplitej. Prezydent przeciął wstęgę honorową i wtedy z okolicznych wzgórz rozległy się okrzyki „hurra”.

Następnie ksiądz kard. Wodziński dokonał poświęcenia pomnika, sławiąc wielkość czynu legionowego. Po przeczytaniu przez wicewojewodę aktu, wmurowanego w fundamenty pomnika, przemówił poseł Polakiewicz przypominając szczegóły forsowania szosy Jastków — Lublin przez 4 pułk piechoty legionowej oraz składając hołd bohaterom imieniem sejmiku Rzplitej i „Czwartaków”. Następnie prezydent Rzplitej udał się do nowo wybudowanej szkoły. Przemawiał p. o. kuratora p. Bugajski, zapewniając prezydenta że szkoła której fundamentem jest krew bohaterów bitwy Jastkowskiej, kontynuować będzie godnie ideę legionową. Mówca, kończąc swe przemówienie wniósł okrzyk na cześć prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego. Prezydent pozostał dłuższy czas w gm-

achu szkoły, wysłuchawszy produkcji wokalnych młodzieży szkolnej. O godz. 19 p. prezydent wrócił do Lublina, gdzie dowódcą o. k. 2 gen. Dobrodzicki podejmował dostojnego gościa obiadem, poczem udał się p. prezydent na rauf, wydany na jego cześć w salach magistratu. Rauf, na którym obecni byli przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, przeciągnął się do północy. W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano p. prezydent Rzplitej udaje się samochodem do Warszawy.

Samobójstwo w sejmie

Komendant straży marszałkowskiej usiłował się otruć

W dniu wczorajszym straż marszałkowska natknęła się w gmachu sejmiku na ciało jakiegoś mężczyzny nie dającego znaku życia.

Gdy strażnicy bliżej się przyjrzeni owemu mężczyźnie, poznali w nim komendanta straży marszałkowskiej, 27-letniego Tadeusza Karbowskiego.

Niezłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz

stwierdził, że Karbowski żyje jeszcze, oraz że popełnił on zamach samobójczy, zażywając większą dozę jakiegoś trucizny.

Denata przewieziono do szpitala.

Przyczyna samobójstwa nie została jeszcze ustalona, ponieważ Karbowski nie odzyskał w ciągu dnia przytomności.

Gen. Górecki apeluje
do kapitału francuskiego

PARYŻ, 4 czerwca. — Ambasador Chłapowski wydał obiad na cześć bawiącego w Paryżu generała Góreckiego. Na obiedzie obecny był szereg ministrów i byłych ministrów, osobistości politycznych oraz przedstawicieli świata i dyplomacji. Przed obiadem gen. Górecki wygłosił odczyt o stosunkach ekonomicznych polsko - francu-

skich.

Gen. Górecki podkreślił, że kapitał francuski powinien znaleźć w polskim rolnictwie korzystne dla siebie lokaty i pole działania w dziedzinie długoterminowego kredytu. Prezes Górecki zakończył wezwaniem do dalszego zacieśnienia stosunków gospodarczych polsko - francuskich.

Antysemityzm w Meksyku

NOWY JORK, 4. VI. (PAT). — Masowe antysemickie demonstracje w Mexico City ustały. Ruch antysemicki zdaje się jednak przenosić do innych republik łacinijskich, zwłaszcza Columbji.

Ostre naboje gwardji papieskiej

Napężenie stosunków między faszystwami a Watykanem doszło do zenitu. Wystarczy przejrzeć garść ostatnich wiadomości z Rzymu, aby przekonać się, jak daleko zaszyli już wypadki.

Siedziba katolickiego stowarzyszenia „Azione Cattolica”, stanowiącego wedle twierdzeń faszystów ognisko knozań przeciw obecnemu reżymowi, została zdemolowana przez faszystów. Studenci faszystowscy urządzili na uniwersytecie wielką manifestację antywatykańską. Zerwali portret papieża, zanieśli na dziedziniec uniwersytetu i spalili wśród okrzyków: — „Precz z papieżem, śmierć papieżowi!”

Gmach kancelarii papieskiej został napadnięty przez gromadę faszystów, która zniszczyła urządzenie lokalu i strzaskała krzyże. Podczas manifestacji uczucznych nie oszczędzono księży ani kobiet; bito bez litości. Donosi o tym wszystkim jedyne niecenzurowane pismo we Włoszech „Osservatore Romano”, trybunowy organ Watykanu; jest to zarazem jedyna niefaszystowska gazeta w dzisiejszej Italii.

Słyszymy dalej, że na placach Rzymu płoną stosy egzemplarzy „Osservatore Romano”,

palone przez faszystów po uprzednim „zarekwirowaniu” materiału w kioskach. Policja przypatruje się bezczynnie samowoli „Czarnych koszul”. — Jednym słowem, wszystko odbywa się tak samo, jak kilka lat temu, podczas walki faszystów z opozycją demokratyczną.

Nielepiej dzieje się na prowincji. W Weronie faszystów usiłovali podpalić pałac biskupi. W Wenecji przypuścili szturm do patronatu św. Jakuba. Jedną salę zburzono kompletnie; dzwony kościelne huczały na trwogę, jak podczas pożaru. „Osservatore Romano” który donosi o tych wszystkich zajściach, twierdzi, że z niektórych domów katolickich pozostały tylko gołe mury... Po ulicach pędzą gromady faszystów z krzykiem: „Bić księży!”

Oto garść faktów, przytoczonych przez „Osservatore Romano”, oficjalny organ papieża. — Posłuchajmy teraz, co mówi sam papież. W mowie, wygłoszonej parę dni temu, ojciec święty powiedział, że rząd faszystowski niszczy jedną ręką to, co zbudował drugą (papież ma na myśli ugodę laterańską z 1929 roku), a omawiając kampanię antywatykańską prasy faszystowskiej, określił ją jako opierającą się na oszczerstwach

zmyśleniach i zniewagach. W innej mowie, wygłoszonej do Bractwa Zakonnego, papież oświadczył: „Będziemy umieli umrzeć, jeśli zajdzie tego potrzeba, ale nie ugnieśmy się przed przemocą”.

Dla uzupełnienia obrazu dodajmy, że gwardja papieska otrzymała w tych dniach — po raz pierwszy od wielu lat ostre naboje.

*

Zachodzi pytanie, czem objaśnić tę wścieklą nagonkę faszystów przeciwko Watykanowi? „Lavoro Fascista”, który prowadzi główny atak przeciwko kościołowi, twierdzi, że Watykan pod płaszczykiem religijnej stara się stworzyć wielką partię polityczną („Lavoro Fascista”) aby zważyć faszystów i sięgnąć w odpowiedniej chwili po władzę.

Niewątpliwie w twierdzeniu powyższym tkwi trochę prawdy, aczkolwiek jest w nim i dużo przesady.

Jak mieliśmy już sposobność zaznaczyć kilka tygodni temu na łamach „Głosu Porannego” (patrz artykuł: „Grutowne przemiany” w numerze z dnia 26 kwietnia), Watykan, w przewidywaniu niedalekiej rewolucji we Włoszech, szykuje sobie kadry, z których mogłaby się rozwinąć silna katolicka organizacja polityczna; kadrami temi jest właśnie stowarzyszenie religijno - społeczne p. n. „Azione Cattolica”. Przeciwnie temu to stowarzyszeniu skierowana jest właśnie cała furja faszystów.

Watykan obawia się, że po przewrocie we Włoszech dojdą do władzy bardzo radykalne żywioły, które zajmą wrogi stanowisko względem kościoła. — Chcąc zawczasu osłabić siłę tych żywiołów, Watykan już dzisiaj organizuje sobie zastępy wiernych...

Zdaje się jednak, że decydujący wpływ na zmianę frontu kościoła w stosunku do faszystów miały wypadki hiszpańskie. — Watykan, obawiając się, że po przewrocie (który jest bynajmniej nie za górami...) we Włoszech wybuchną takie same ruchy antyreligijne, jak to miało miejsce w Hiszpanji, zajął w stosunku do dyktatury stowarzyszenia nieprzychylnie i ostre, a by zjednać sobie w ten sposób względy przyszłych władców

Dr. med.

S. Niewiażski
powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych (leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin)

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-11 Oddzielna poczekalnia dla pań

Włoch. Watykan chce wziąć również pewien udział w zbliżającej się rewolucji, aby miał prawo w przyszłości powiedzieć: „My także przyczyniliśmy się do obalenia faszystowskiego reżymu, więc jesteśmy właściwie waszymi sprzymierzeńcami”...

Tak chce Watykan ratować się zawczasu przed powtórzeniem się we Włoszech hiszpańskiego pogromu kościołów i klasztorów.

Przejście Watykanu do szeregu opozycji antyfaszystowskiej ściągnęło oczywiście na kler całą furję czarnych koszul. — Oto okrzyki wrogie dla papieża i kościoła rozlegają się dzisiaj na ulicach miast włoskich, wśród akompanjamentu roztrząskujących się o bruk mebli, wyrzucanych przez okna z katolickich stowarzyszeń, brzęku tłuczonych szyb, kłębów dymu i płomieni. Znane, stare obrazki z przed dziesięciu lat, gdy gromiczo socjalistyczne ko

operatywy, syndykaty, izby pracy i t. d. Puszczano z dymem, zrównywano z ziemią całe domy... Gołe mury sterczały na ich miejscu — tak samo, jak pisze dzisiaj „Osservatore Romano” o zdemolowanych domach katolickich...

*

Być może, że faszystów z taką furją gromią dzisiaj ruch katolicki, bo chcą pokazać masom — które pozostają niewątpliwie pod wrażeniem niedawnych wydarzeń hiszpańskich, — że to oni są prawdziwymi rewolucjonistami, antyklerykałami, obrońcami ludu przed zachłannością kościoła itd. Co za szalona odmiana: ten sam faszystowski rząd, który przed dwoma laty przywrócił Państwo Papieskie i zapłacił papieżowi dwa miljarde lirów, dziś prowadzi otwartą walkę z kościołem.

Czyż może istnieć zaprawdę, bardziej rewolucyjna zmiana przekonań?...

R. W.

Burza nad Berlinem



spowodowała olbrzymie straty. Na ilustracji szereg domów z zerwanymi dachami

Proklamowanie stanu wojennego



Wskitek poważnych starć proklamowano w San Sebastianie stan wojenny. W różnych punktach miasta zarządzenie otrzymali oficerowie, salutowani przez towarzyszące im oddziały.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

100-proc. kolorów. 100-proc. Dźwięków.
100-proc. Rewji

Cud filmu śpiewno-dźwiękowego w naturalnych kolorach, wykonanych udoskonalonym, jedynym systemem „Technicolor”

TANCERKA BILLY

Promienny, pełen uroków wiosny i miłości dramat z **MARILYN MILLER** w roli tytułowej z udziałem wszechświat. sławy baletu **Florenz Ziegfield Revue**

Początek seansów o 6-ej. Ceny miejsc: zł. 1.50, 2.— i 2.50. Aparatura dźwiękowa Western Electric. — Sala chłodzona i wentylowana. — Uwaga: Bilety (na kupony) ulgowe zł. 1 na wszystkie miejsca.

Tak w sezonie głównym — jak i w lecie pozostaje nasz repertuar filmowy na najwyższym poziomie

Mimo lata i wysokich kosztów ukażą się wkrótce na naszym ekranie:

„Pod dachami Paryża”

Albert Prejan, Pola Illery

„Droga do Raju”

Liljan Harvey, Henri Garat

„W Sidłach Klamsiwa”

Emil Jannings, Gary Cooper

„Impresario”

Buster Keaton

W najbliższych dniach wykończona będzie udoskonalona instalacja wentylacyjna i przewiewowa.

Dźwiękowe Kino „Capitol”

CAMI.

SYN ROMEA i JULJI

Akt I.

Nienawiść rasowa

(Scena przedstawia gabinet Capuleta).

Capulet (wielce szanowany): Daremnie podczas nocy, spędzanych na gorączkowym czuwaniu, przeszukuję archiwa mego szlacheckiego domu. Nie można zbadać źródeł trwającej już wieki nienawiści Capuletów do Montague'ów i odwrotnie.

Sekretarz Capuleta: — Właśnie przeczytałem ostatni pergamin. Nie znajduję nic!

Capulet: — To bardzo smutne. A tak chętnie bym się dowiedział, dlaczego tak bezgranicznie nienawidzę Montague'ów. Ale oto właśnie wchodzi do gabinetu moja córka Julja!

Julja: — Ojciec, przychodzę, aby ci zdradzić tajemnicę serca: kocham Romea, syna Montague'ów. On kocha mnie. Pozwól nam się pobrać!

Capulet: — Do stu piorunów i fur beczech kartaczy! Ty i syn mego odwiecznego wroga! Niechaj mnie lamia kołem i wyrwają mi wnętrzności, jeśli kiedykolwiek udzielię mego zezwolenia na ten związek! Tak rzekłem!

Akt II.

Środek nasenny

(Scena przedstawia balkon w buduarze Julji).

Romeo: Północ! Oto znajduję się przed domem Julji! Lustorzana szafa, nasz umówiony znak, wiśi na balkonie. A więc mogę się odważyć wpełznąć na górę. Szybko teraz oprzeć o balkon ordynarną drabinę ogrodową, abym mógł swoją poetyczną jedwabną drabinkę sznurową przywiązać do balkonu Julji. (Włazi na drabinę i przywiązuje jedwabną drabinę do balkonu). Teraz szybko z powrotem na dół i precz z tą ordynarną drabiną! Poetyczna drabinka jedwabna zaprowadzi mnie do ukochanej. (Wdrapuje się).

Julja: — Drogi Romeo! Z powodu starej waśni rodowej ojciec mój odmawia swego zezwolenia.

Romeo: — Moi rodzice są również nieugięci. Wiekowa nienawiść, dzieląca nasze rody, staje się naszą tragedją i nie-szczęściem.

Julja: — Pozostaje nam tylko śmierć!

Romeo: — O nie, droga Juljo! Pytałem pewnego zaprzyjaźnionego ze mną pustelnika. Dał mi jakiś napój nasenny, który osobiście nawarzył.

Julja: — Nie rozumiem...

Romeo: — Za chwilę zrozumiesz. Ta flaszeczka, którą razem wychyliłyśmy, sprawi, że na sześćdziesiąt lat zaśniemy snem przypominającym śmierć. Gdy się obudzimy, z gniewu naszych rodziców nie będzie już ani śladu. Wtedy będziemy mogli bez przeszkód cieszyć się naszą miłością.

Julja: — Ależ, drogi Romeo, jeśli dobrze obliczam, to przy przebudzeniu się będziemy mieli po siedemdziesiąt osiem lat?

Romeo: — Tak jest! Ale ten tajemniczy napój pozwala zachować młodość. Obudzimy się za sześćdziesiąt lat tak samo młodzi, jak jesteśmy dzisiaj.

Julja: — To jest cudowne! Więc pijmy! Ale najpierw połóżmy jeszcze ten list na kominku. Zawiera on prośbę, aby nas pochowano we wspólnym grobie. Pijmy!

Romeo: — Pijmy, ukochana! (wychylają zawartość flaszeczki i zasypiają).

Akt III.

Po 60 lafach

(Scena przedstawia pokój sypialny).

Romeo: — Wszystko poszło jaknajlepiej. Pod wpływem cudownego środka spaliśmy sześćdziesiąt lat. Wczoraj wieczorem około 8-ej przebudziliśmy się i opuściliśmy nieznacznie wspólną mogiłę.

Julja: — Jesteśmy tak samo młodzi i piękni, jak w dniu naszej fikcyjnej śmierci.

Romeo: — Teraz w zupełnym spokoju możemy należeć do siebie. Wszyscy nasi krewni już oddawna nie żyją! Montague'owie i Capuleci zgladzili się nawzajem do ostatniego człowieka. Jesteśmy ostatnimi latoroślami obu poważniejszych rodów.

Julja: — Mylisz się, drogi Romeo, bowiem ja czuję się matką!

Romeo: — Matką?

Julja: — Tak jest! Zapomniałam cię o tem zawiadomić. Zanim zażyliśmy środek nasenny, uczyniłeś mnie matką.

Oto

jedyny godny zastępca



RUDOLFA VALENTINO

porywający hiszpan

Don Jose Mojica

olśni, oczaruje i zachwyci w filmie

„CZAR TANGA”

Wkrótce **„CASINO”**

Romeo: — Ależ to jest szaleństwo! Wobec tego jesteś w sześćdziesiątym roku życia w odmiennym stanie!

Julja: — Tak jest! Podczas swej pozornej śmierci nie mogłam przecież urodzić dziecka!

Romeo: — To prawda! Spalaś przecież! Ale teraz jest już najwyższy czas!

Akt IV.
Dziecko domu

(Dekoracja ta sama, co w akcie poprzednim)

Romeo: — To jednak jest naprawdę niezwykle... Julja właśnie urodziła 59-letnie dziecko. Ten drogi niewinny aniołek z długą, siwą brodą, onieśmiela mnie.

Oto właśnie zbliża się w ramionach nianki.

Syn Romea i Julji: — Bądź przeklęty, mój ojciec! Moja matka właśnie opowiedziała mi tę historję z nasennym środkiem. Dzięki twojemu śmieszemu pomysłowi spędziłem lata samotnie i smutnie w mojej ciemnej samotni, nie mogąc żyć swem własnym życiem. Dzięki twej egoistycznej miłości przychoǳę na świat w wieku, w którym już się właściwie schodzi z tego padole. A przytem... o ironjo!... wyglądam, jak mój własny dziadek.

Romeo: — Przebacz mi, mój synu! Przebacz!

Syn: — Nigdy! Bądź przeklęty! Przez pięćdziesiąt dziewięć lat wtłoczony w łono matki nie mogłem się normalnie rozwijać. Jedynie zmarszczki na moim czole pogłębiały się z roku na rok. Tylko broda moja rosła i siwiała. Bądź przeklęty, ponieważ sprawiłeś wstyd sześćdziesięcioletniemu, każąc mu wegetować na świecie w powiśniętach!

Romeo: — Kocham cię mimo to. Jesteś moim synem! Krwią mojej krwi! Krwią Montague'ów.

Syn: — Montague?! On powiedział Montague!!! To nazwi-

sko doprowadza mnie do wściekłości! Już ja tu sprawię krwawą łaźnię! Śmierć! Precz z rodziną Montague'ów! (rzuca w Romea swoją buteleczkę z mlekiem).

Romeo (pada): — Zabiłeś mnie, mój synu! Za kilka minut umrę!

Julja (wbiega): — Boże wielki! Co się tutaj dzieje?

Romeo: — Ja umrę, droga Juljo z Capuletów!

Syn: — Capulet?! Czy dobrze słyszę?! Capulet?! To nazwisko doprowadza mnie do wściekłości! Śmierć! Śmierć! Precz z Capuletami! (zabija Julję).

Julja: — Ja umieram...

Nianka: — Coś ty narobił, ty mały idioto!

Romeo (słabym głosem): — W obliczu śmierci jasno wszystkim widzę. Umieramy jako ofiary naszej zdradzieckiej miłości. Po tobie syn nasz ma w żyłach krew Capuletów. Dlatego nie mógł znieść widoku członka rodu Montague'ów. Dlatego mnie zgladził... (umiera).

Julja (słabym głosem): — Przeznaczenie! Od Romea odziedziczył krew Montague'ów. — Zabił mnie z nienawiści do Capuletów (umiera).

Syn (wyjąc): — Jakie to straszne! Wroga krew Capuletów i Montague'ów walczy w moich piersiach. Precz z Capuletami! Precz z Montague'ami! (chwytając po nożu do każdej ręki) Śmierć Capuletom! (wbija sobie nóż w prawy bok) Śmierć Montague'om! (wbija sobie drugi nóż w lewy bok i pada martwy na podłogę).

(Zastona spada)

Dr. med. **REICHER**
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie djatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93
Od 8-11 rano i 5-9 w.
W niedziele od 9-1
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Propaganda turystyki w Niemczech



Bardzo efektowny i przekonujący apel w formie plakatu.

DŹWIKOWY KINOTEATR „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!
Na ogólne żądanie P. T. Publiczności wznawiamy film, który podbił serca i umysły widzów i osiągnął nienotowany rekord powodzenia na wszystkich ekranach świata.
Parada Miłości
Reżyserja genialnego Ernesta Lubitscha
Największy sukces
Jeanetty Mac Donald i Maurice'a Chevaliera
Ceny miejsc popularne. **Sala wentylowana**
Początek o g. 4.50, w sobotę i niedzielę o g. 2.30

Humor zagraniczny



— Muszę przyznać, że osobiście wolę obrazy wielkich rozmiarów!
— Ach, pan jest krytykiem?
— Nie, tylko fabrykantem ram.

Wiadomości bieżące

Aparaty w kasaeh do rozpoznawania fałszywych monet

W ministerstwie komunikacji zło żono jako wzór specjalny aparat polskiego wynalazku, służący do nieomylnego i automatycznego rozpoznawania fałszywych monet. Aparat ten jest bardzo precyzyjny i przystosowany do badania autentyczności monet 50-groszowych, oraz 1, 2, i 5-złotowych. Ministerstwo komunikacji postanowiło nabyć kilka takich aparatów tytułem próby i po stwierdzeniu ich sprawności poleci zaopatrzyć się w nie kasjerom kolejowym, oczywiście na własny rachunek, gdyż kasjerzy osobiście odpowiadają za przyjęte pieniądze.

Pobór rocznika 1910

W piątek, dnia 5 czerwca r. bież. powinni się stawić przed komisją pogorową nr. 1 (ul. Zakątna nr. 82) mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi na terenie V-go komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: O, P;
przed komisją poborową nr. 2 (ul. Ogrodowa nr. 34) mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi na terenie X-go komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, H, Ch, I, J, D, R;
przed komisją poborową nr. 3 (Al. Kościuski nr. 21) mężczyźni rocznika 1908 kat. „B”, zamieszkałi na terenie I i VI komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się na wszystkie litery.

Gdzie jest Dawid Wolf?

Brat z Ameryki zostawił mu spadek

Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi otrzymał zawiadomienie o spadku amerykańskim dla łodzianina.

Według tego zawiadomienia w Atlantic City w Ameryce zmarł niejak Majer Wolf, emigrant z Łodzi, który pozostawił po sobie poważną fortunę, a część zapisał swemu bratu Dawidowi Wolfowi, zamieszkałemu pono w Łodzi.

Gmina przedsiębiorstwa kroki celem odnalezienia szczęśliwego spadkobiercy. (b)

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), W. Sokolewicz (W. Szatta (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i U. Łobody (11 Listopada 86).

Dodatkowe „zarobki” wartowników kolejowych

W jaki sposób okradano w Warszawie transporty towarów włókienniczych, wysyłanych z Łodzi na kresy wschodnie

Pani Michalakowa w jedwabiach własnym autem paradowała po stolicy

W swoim czasie donosiliśmy o tajemniczych kradzieżach paczek z zaplombowanych wagonów kolejowych na szkodę łódzkich firm, które wysyłały transporty z dworca Łódź - Kaliska.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie nie dało żadnych pozytywnych rezultatów i nikt w związku z tem nie został aresztowany.

Wszelkie dowody świadczyły jedynie, że kradzieży dokonywano na krańcowej stacji, t. j. w Brześciu.

Energiczne dochodzenie policyjne było w całej pełni, gdy nadszedł telefonogram od władz kolejowych w Brześciu, że wagon, w którym transportowano manufakturę z dworca towarowego Łódź - Kaliska, został w tajemniczy sposób okradziony.

Wagon przybył na dworzec do Brześcia dokładnie zaplombowany bez jakichkolwiek uszkodzeń.

Gdy otworzono wagon by go wyładować, stwierdzono brak całego transportu. W kilka dni później władze łódzkie znowu otrzymały telefonogram z Brześcia, donoszący o kradzieży w ten sposób dokonanej z wagonu w którym znajdował się towar,

wyeksponowany przez firmę transportową Mończyk i Kramarz, mieszczącą się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 51.

Zawiadomione władze policyjne w Łodzi oraz komendant posterunku na dworcu Łódź - Kaliska wszczęły energiczne

śledztwo, które nie dało jednak żadnych rezultatów.

Do Brześcia udali się przedstawiciele władz kolejowych w Łodzi, by wraz z policją brzeską dokonać oględzin wagonów z których zginęły transporty. Znaleziono ślady krwi oraz

włókna juty, wskazując, że złoczyńcy podczas otwierania wagonu musieli się pokaleczyć, a włókna juty pozostały przy ciągnięciu bel.

Wagon otwierany był według ekspertów nie przy zaplombowanych drzwiach, lecz od przeciwnej strony. Władze policyjne w Łodzi postanowiły przeprowadzić dochodzenie na terenie Łodzi.

Ze względu jednak na to, że wszelkie ślady wskazywały, iż kradzieży dokonywano z wagonów kolejowych nie w drodze, lecz w samym Brześciu, władze śledcze w Łodzi przekazały dalsze dochodzenie władzom policyjnym w Brześciu.

Początkowo śledztwo, prowadzone przez policję w Brześciu nie dało pożądanego rezultatu, gdy nagle zupełnie niespodziewanie w dniu wczorajszym urząd śledczy w Łodzi otrzymał telefonogram od policji z Brześcia, powiadamiający o aresztowaniu złodziei i paserów.

Jak wynika z owego telegramu, władze policyjne w Brześciu stwierdziły, że towary nadawane z Łodzi ginęły z tych wagonów, które miał pod swą pieczę na stacji Warszawa - Wschodnia starszy wartownik 52-letni Kazimierz Michalak. Droga obserwacji policja stwierdziła, że żona Michalaka od kilku miesięcy stała sobie sprawa większą ilość jedwabnych sukien i płaszczy oraz, że małżonkowie od pewnego czasu zaczęli prowadzić dom na szerszą skalę, wydawali większe przyjeżdżając, a nawet kupili sobie samochód.

Stwierdzono również, że Michalak utrzymywał bliższe stosunki przyjacielskie z wartownikami na stacji brzeskiej, z którymi razem nosił jakieś paczki do jednej z kawiarni.

W czasie rewizji u Michalaka i u wartowników znaleziono część towarów, pochodzących z kradzieży kolejowych.

W toku dochodzenia Michalak przyznał się do dokonywania systematycznych kradzieży kolejowych z zaplombowanych wagonów, wyjaśniając, iż kradzieży dokonywał po uprzednim odsuwananiu płom na długość sznureczka przy plombie, tak, by bezpiecznik wyszedł z kółka. Następnie podważano drzwi łomem i wyciągano towary nie uszkodzając plomby.

Prócz 8 wartowników, którzy dokonywali kradzieży, policja aresztowała również paserów: Franciszka Skórkę i Arona Kirbeleina, który szajce złodziejskiej płacił po 50 groszy za metr kradzionego towaru, bez względu na to, czy był to jedwab, czy sukno. (p)

Dźwiękowe Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych!

II-gi WIELKI WESOLY TYDZIEŃ
Gigantyczny program humoru i śmiechu!

1. Kapitałna farsa komików STAN LAUREL

I OLIVER HARDY p. t. „BOHATEROWIE WODY”

2. Fenomenalny zespół tresowanych psów w filmie sportowo-sensacyjnym p. t.

PSIA INTRYGA

3. Zespół cudownych dzieci w farsie p. t.

„LOKOMOTYWA 1373”

4. Wielki program spontanicznej wesołości uzupełniony zostanie MELODYJĄ KOLOROWĄ REWIJĄ oraz doskonałym tygodnikiem dźwiękowym.

Początek seansów o godz. 6-ej ppół, ostatniego o godz. 10.15, w sobotę i niedzielę o 4-ej p. p., ostatniego o 10.15 w.

Nadprogram: Dodatek Fleischerowski

Co usłyszymy dzisiaj przez radio?

10.00 Transmisja z Pragi Czeskiej międzynarodowego zjazdu rolniczego.

11.58 Sygnał czasu i hejnał.

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

15.25 „Skrzyńeczki” — wygl. płk. H. Eile.

15.45 Komunikat sportowy.

16.00 Kącik artystyczny LSG.

16.15 Kącik krótkofalowy.

16.25 Muzyka z płyt gramofonowych.

16.50 Lekeja języka francuskiego z Warszawy.

17.15 Płyty gramofonowe.

17.35 Odczyt z Krakowa. „Z wędrówek po kopalniach rudy i srebra we Francji” — wygl. p. Jan Wiktor.

18.00 Muzyka lekka w wyk. zespołu restauracji „Pod Bukietem”.

19.00 Rozmaitości.

19.20 Muzyka z płyt gramofonowych.

19.40 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.

20.00 Dziennik radiowy z Warszawy.

20.15 Koncert symf. ze studia P. R. Wyk. ork. filh. warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, Zofja Raheewiczowa (fort.). 1. W. A. Mozart: Uwertura do op. „Flet zaczarowany”. 2. Z. Noskowski: 3-cia część (jesień) symf. „Od wiosny do wiosny”

3. A. Rubinstein: Koncert fort. d-moll. 4. P. Czajkowski: Symfonia 1-sza (g-moll).

22.00 Feljton z Warszawy.

22.15 Płyty gramofonowe.

22.45 Komunikaty: PAT, meteorolog., sport., oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Stuttgart (360)

19.30 Opera Webera „Euryantia”.

Strasburg (345)

20.30 Kwartety smyczkowe: Haydn op. 54 nr. 1, Beethovena op. 95 i d'Indy op. 45.

Rzym (441)

20.40 Operetka Lehara „Paganini”.

Ryga (524)

21.30 Operetka Szuberta „Dom trzech dziewcząt”.



Pamiętny film „Łódź podwodna U. 44” pokonany został przez najnowszy przebój z czasów Wojny Światowej, który pod względem reżyserji, techniki i gry niema sobie równego p. t.

„Tajemnica łodzi podwodnej U. 9”

(BRACIA)

Walka na morzu! Wściekle zapasy stalowych potworów morskich!
Akcja Zeppelinów!

Rekordowa obsada:

Hela Moja
Carl de Vogt
Hans Mierendorf
Ernst Hoffman

Najbliższa
premiera kina
„PALACE”

Pod kołami taksówki

W środę wieczorem u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofska na przechodzącą przez jezdnię kobietę z dzieckiem najechała taksówka. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u przejechanej 68-letniej Józefy Paszkowskiej z Pabjanic złamanie kości przedramienia i jednego żebra; chłopiec, 5-letni Zbigniew Hertner z Pabjanic, syn bezrobotnego, uległ cięższemu obrażeniu ciała.

Ciężko ranną kobietę odwieziono do szpitala im. Poznańskich, a chłopca do jego krewnych. Szofer taksówki aresztowano.

W dniu wczorajszym zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w kwiecie wieku

B. P.

Maks Koprowski

pracownik „Widzewskiej Manufaktury“
członek Zarządu Związku Majstrów przemysłu włókienniczego
b. członek Zarządu Stow. Gimnast. Sportowego „Bar-Kochba“
przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dzisiaj, ze szpitala im. małż. Poznańskich na cmentarz żydowski punktualnie o godz. 12, o czym zawiadamiają pozostające w nieutulonym żalu

**Żona, Rodzice, Braća,
Szwagierki i Szwagrowie**

Dnia 4 czerwca r. b. zmarł nasz nieodżałowany Kolega

b. p. Maks Koprowski

Członek Zarządu Naszego Związku

W Zmarłym tracimy człowieka oddanego naszej sprawie, którego pamięć zachowamy na zawsze.
Cześć Jego Pamięci!

**Zarząd Związku Majstrów
Przemysłu Włóknistego Wojew. Łódzkiego**

Pogrzeb odbędzie się dziś, o g. 12 w poł. ze szpitala Poznańskich, na który prosimy Kolegów o wzięcie licznego udziału.

Posterunkowy zabity

w walce z szajką groźnych bandytów

Od pewnego czasu komenda powiatowa policji w Kole alarmowana była stale meldunkami o dokonywanych napadach przez dobrze zorganizowaną szajkę bandytów. Bandyci tak się rozzuchwalili, że wykonywali napady w biały dzień.

Droga konfidencjonalną posterunek policji w Sompólnie ustalił, że w okolicach Slesina przebywają ja cyś tajemniczy osobnicy, którzy za bawiają się w jednej z miejscowych karczm, wydając większe sumy na libacje.

Celem ustalenia tożsamości tajemniczych osobników, wysłano na miejsce dwóch posterunkowych, a mianowicie Michała Widulskiego i Józefa Kossaka, którzy na rowerach udali się drogą z Sompólna do Slesina.

Gdy posterunkowi o godzinie 22 znaleźli się za gminą Wykiel z przydrożnych krzaków posypały się w ich kierunku liczne strzały. Jeden z posterunkowych, a mianowicie Widulski, został trafiony kulami i padł trupem na miejscu. Po

sterunkowy Kossak, nie tracąc przytomności, natychmiast zeskończył z roweru, ukrył się w przydrożnym rowie i zaczął się ostrzeliwać. Bandyci jednak nie tracili jednak zimnej krwi, ostrzelali go bardzo intensywnie i ranili ciężko poczem jednak w obawie przed nadejściem posiłków policyjnych, zbiegli w kierunku Piotrkowa.

Zaalarmowana przez chłopów policja wydelegowała silniejszy oddział, który znalazł trupa Widulskiego i ciężko rannego Kossaka, którego po nałożeniu opatrunku przewieziono do szpitala w Kole.

Powiadomiony o krwawej walce z bandytami urząd śledczy w Łodzi wydelegował na miejsce wypadku kilkunastu funkcjonariuszów policji śledczej i mundurowej i zarządził obławę, w której bierze udział bierze kilkuset policjantów. Obława prowadzona jest na terenie powiatów kolskiego, kutnowskiego oraz częściowo słupskiego.

Na ślad krwawych zbirów dotychczas nie natrafiono.

Ponura tragedia miłosna, która rozegrała się w hotelu „Klukasa“ została ostatecznie wyświełona.

Przesłuchana w szpitalu św. Józefa ofiara Białka, Hinda Szpigiel, a także krewni jej, przybyli specjalnie z Łęczycy, zeznaniami swymi pozwolili władzom odtworzyć dokładnie lico tragedji.

Według relacji rannej Hindy Szpigiel, której stan uległ znacznej poprawie, strzelania w numerze 11 hotelu „Klukasa“ miała przyczyną inne zgola, niż pierwotnie przypuszczano.

Szpigielowa mieszka od lat w Łęczycy. Przed niespełna 6 laty małż jej, wskutek zlych interesów,

postanowił wyjechać do Palestyny.

Zamiar ten urzeczywistnił, gdy nędza zaczęła zglądać do mieszkania Szpigielów i nie było środków na utrzymanie rodziny, składającej się, oprócz mał

żonków, z dwojga małych dzieci. —

Szpigielowa musiała w tym okresie sama zarobkować. Ponieważ znalazła się na krawieczyźnie założyła sobie warsztat u siostry swej, Luby. Do tej ostatniej przychodził Maks Bialek,

upałzony przez rodziców na męża

dla ich córki, siostry Hindy Szpigielowej. Ten jednak po zapoznaniu się ze Szpigielową, zrezygnował ze swych zamiarów względem siostry Szpigielowej, gdyż ta ostatnia bardziej mu się podobała. Jednakże za namową Szpigielowej zaręczył się a następnie ożenił się z jej siostrą czasem

Bialek zakochał się na zabój w swej szwagierce,

która zresztą oświadczył jego nie traktowała poważnie, zbywając go stale byle czem. Bialek nie ustępował jednak i stale adorował swą szwagierkę.

Kiedy w 1926 roku małż Szpigielowej powrócił z Palestyny, sytuacja się zmieniła.

Szpigiel i Bialek założyli wspólnie skład manufaktury.

Spółka jednakże szybko splajtowała. Stosunki między szwagrami i współnikami zaostrzyły się

gdy Szpigiel dowiedział się o flircie swej żony z Białkiem. — Wreszcie doszło do skandalu, gdyż pewnego dnia Szpigiel wyrzucił swego szwagra z mieszkania.

Bialek zapowiedział zemstę.

Ulicznej niedzieli Szpigielowa wezwana została przez jedną ze swych sióstr do Łodzi, gdyż siostra nagle zachorowała.

Przyjechała do miasta rano, zamierzając wieczorem powrócić autobusem do Łęczycy. Jednakże w Łodzi przypadkowo spotkała swego szwagra Białka, który przybył tu w sprawach handlowych. Bialek zaprosił ją na kolację, oświadczaając, że wieczorem wróci z nią razem do Łęczycy. Nie podejrzewając nic złego Szpigielowa udała się z nim do restauracji Klukasa. Po kolacji Bialek zaproponował jej jednak innemu drzwi mi na korytarz, a stamtąd do pokoju nr. 11. Gdy Szpigielowa usiłowała opuścić pokój, szwagier jej zamknął drzwi na klucz i w sposób kategoryczny

zażądał, „by mu się oddała.

Szpigielowa nie chciała o tem słyszeć, na co Bialek zagroził jej początkowo skandalem, a potem zamordowaniem. Uwieszona w hotelu kobieta

szamotała się z napastnikiem do godziny 5 rano,

nie chcąc mu ulec. Wreszcie zirytowany i podniecony Bialek dobył rewolweru i strzelił w kierunku Szpigielowej. Z jej kramu padła na ziemię. Zanim straciła przytomność zdołała jeszcze spostrzec, że

Bialek strzelił sobie w skroń.

Jak wynika z powyższego hy poteza dobrowolnego wspólnego zakończenia życia rzekomych kochanków była mylna. W hotelu „Klukasa“ miało zatem morderstwo i samobójstwo. (D)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Teatr miejski

Dziś, g. 8.30 „Koniec i początek”
Jutro, 8.30 „Koniec i początek”

TEATR MIEJSKI

Dziś i w niedzielę trzy ostatnie występy zespołu artystów warszawskich, który wystawia komedję Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek”. Obok autora występują: Modrzewska, Kamińska, Romanówna Krzewińska i Małkowska.

TEATR W PARKU STASZICA

Dziś i codziennie o godz. 9 wiecz. rewja „Jazda na wystawę”.

Premiery teatralne

„Koniec i Początek”

Komedja w 3 aktach Marjusza Maszyńskiego

Czarujący artysta, podziwiany wielokrotnie na deskach teatrów stołecznych, napisał komedję. Dobra gwiazda świeciła nad nim w chwili, gdy zrodził się ten pomysł, a nie opuściła go podczas realizacji. Powstał niezwykle sympatyczny, bezpretensjonalny obrazek, słonca pełen i pogody, z wielką znajomością sceny napisany, dający artystom pole do popisu. Jest w nim przedwojenna rozległość, mająca wyjątkowy urok w dzisiejszych czasach zawrotnego tempa i

ostrych akcentów. Nawet nad roz-wlekłością niektórych dialogów przechodzi się z uśmiechem do porządku dziennego, chętnie ją wyba czając przemilnemu autorowi, który bez łożka i kanapy, bez zdrady i drastycznych dwuznaczników potrafi dać przyjemny wieczór, działając na nasze zakurzone życie, jak orzeźwiająca kąpiel. Rzadko opuszcza się teatr w tak miłym na stroju ducha, jak po komedji p. Maszyńskiego. Wszystkie cztery pory roku miłości mienią się tutaj soczystymi barwami, acz rok w odwrotnym toczy się kierunku. Zaczyna się od zimy (po 20 latach pożycia), poczem przez daremnie imitującą lato jesień (ostatnie sceny I aktu) przechodzimy do rozeszmianej wiosny (akt II) i parnego lata (akt III) by ujrzeć w końcu obraz innej, niż na początku, pogodnej, spokojnej zimy.

Artyści stołeczni z pp. Maszyńskim i Małkowskim na czele grają „Koniec i początek” bez zarzutu. Nawet w upalny wieczór letni war to na trzy godziny zamknąć się w budynku teatralnym, by zobaczyć tę komedję.

Zast.

Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Spe cjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilkińskiego 60

Inauguracja teatrów rewjowych

„Zaczynamy z Gierasieńskim“ w „Rakiecie“

Można mieć cały szereg zastrzeżeń co do inauguracyjnego programu w tym nowym przybytku rewji, ale jedno trzeba podkreślić z prawdziwą satysfakcją: jest to teatr rewjowy z prawdziwego zdarzenia. W każdym numerze i w każdym szcze góle znać fachowców.

Zespół girlsów, acz może nie grzeszy urodą, ale stańczony jest pierwszorzędnie i może być pod względem wykonania porównany z najlepszymi w Polsce zespołami.

Gierasieński nie zawodzi nigdy. Znajomość widowni, wygranie każdego kawału au fond i mistrzowska charakterystyka stanowią zalety, którym się oprócz niepodobna i zresztą nie należy.

Bolcio Kamiński, szczególnie jako Chaplin, jest również do- akonada.

Bardzo miłym głosem obdarzona p. Garaliówna podaje piosenki z bezpośrednim wdziękiem i szczerą prostotą.

Boruński oczywiście doskonale imituje Krukowskiego. Jedy nie w konferansjerce powinien sobie ulokować kilka dobrych kawałów, a przedewszystkiem pozbyć się zupełnie nieuzasadnionej tremy. Przecież wie dobrze, że zasłużone sympatje publiczności są po jego stronie. Bardzo miłym zjawiskiem na scenie jest p. Żelska. Nawet sła by w treści numer pp. Balcera-kówny i Chrzanowskiego jest wykonywany tak fachowo, że chętnie go się przyjmuje z dobrodziejstwem inwentarza, szczególnie wobec urody i wdzięku wykonawczyni.

Właśnie ta fachowość stanowi podstawę „Rakiety“ i wróży jej powodzenie.

G. Was.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dawno niewidziany

Włodzimierz Gajdarow oraz Ita Rina
znana z obrazów „Eroticon“ i „Skąd niema powrotu“ w emocjonującym arcydziele dźwiękowym p. t.

„Na falach namiętności”

Natchnione momenty miłosne. Wstrząsające sceny. Porywający dramat dziennikarza, opętanego czarem uroczej przemycniczki.

Początek seansów o godz. 6-ej, w święta, soboty i niedziele o godz. 4-ej. — Nadprogram: tygodnik dźwiękowy Foxa oraz aktualności krajowe.

Łódzkie boje A-klasowe

Piękne zwycięstwo Ł.T.S.G. i Turystów

Dzień wczorajszy nie przyniósł większych zmian w tabeli. Prowadzi nadal LTSG. przed Orkanem. Hakoah dzięki porażce ŁKS. wysunął się na trzecie miejsce. Nieznacznie zaawansowali Turyci i Strzelecki K. S. podczas gdy wczorajsza porażka kosztowała Burzę spadek na 9-te miejsce w tabeli. Na szarym końcu kroczy nadal Kaliski K. S., którego uważać dziś należy za zdecydowanego kandydata do spadku. Po uwzględnieniu wczorajszych wyników podajemy tabelę.

TABELA MISTRZOSTW KL. A

1. LTSG.	17	12	31:10
2. Orkan	15	10	23:12
3. Hakoah	14	10	27:20
4. ŁKS.	13	11	36:22
5. WKS.	13	11	18:12
6. Widzew	10	11	21:26
7. Turyci	9	10	23:25
8. Strzel. K. S.	9	12	19:28
9. Burza	9	10	15:24
10. PTC.	7	10	11:29
11. Kaliski K. S.	4	12	19:32

STRZELECKI K. S. — BURZA 3:1 (1:1).

Przebieg zawodów wykazał przewagę drużyny Strzeleckiego K. S. mimo, iż wystąpiła ona z rezerwą. Burza nie dopisała i naogół gra jej wypadła słabo. Od pierwszej chwili Strzelecki K. S. ma więcej z gry inicjując szereg niebezpiecznych ataków. Wyróżnia się tu prawa strona, a szczególnie dobra taktycznie gra rezerwowego Czerskiego na prawym łączniku, któ-

ry umiejętnie wykorzystał umiał swego prawoskrzydłowego partnera, Stawiasza. Nieruchliwość Andrysiewicza na lewym skrzydle powoduje częste rwanie się akcji linii ataku. Pierwszą bramkę zdobywa dla Strzeleckiego K. S. Stawiasz, Burzy natomiast udaje się wyrównać w ostatnim momencie przed przerwą przez lewego łącznika. Po zmianie stron zwycięzcy dokumentują swą przewagę do-

byciem dalszych dwu bramek przez Stawiasza. Sędziował p. Szer.

LTSG. — PTC. 7:1 (3:0).

W spotkaniu z LTSG. drużyna pabjanicka wysokocyfrowa poniosła porażkę, jednak przyznać trzeba, iż nie zupełnie zasłużoną. Nie znaczy to, iż była ona równorzędym przeciwnikiem, lecz wynik jest stanowczo za wysoki. Różnica dwu lub

trzech bramek byłaby w tym wypadku miernikiem siły. Przez cały czas LTSG. przeważało. Podczas gry goście pabjanccy tylko sporadycznymi wypadami zagrażali bramce łodzian. Atak LTSG. prowadzony dobrze przez Królewieckiego rozstrzygnął losy spotkania już w pierwszej połowie gry. Zdobywcami bramek okazali się: Wunsche (3), Królewiecki i Wildner II (po 2). Sędziował p. Dowbór.

HAKOAH — KALISKI K. SP. 5:1 (3:1)

Spotkanie powyższe rozegrane zostało na boisku DOK. Wynik 5:1 jest może zbyt mały, by zobrazować faktyczny układ sił przeciwników. Kaliszanie zareprezentowali się jako zespół ambitny i twardy, do szczególnie gracze doskonale rozwinęli fizycznie, lecz absolutnie bez techniki. Być może, że przyczyniła się do tego gra aż 5 rezerwowym, z czego trzech w ataku. Hakoah, bez Siwka, z Segalem na środku ataku grał wyjątkowo dobrze i wygrał zasłużenie, przeważając przez całe 90 m. Pierwsze ataki, chaotyczne i bezplanowe kończą się bądź autami, bądź strzałami łatwo parowanymi przez bramkarza. KKS. inicjuje szereg akcji, które urywają się na obronie niebieskich.

W 11 minucie lewy łącznik KKS — Skubiszewski wykorzystał nieporozumienie między Cyglerem i Balsamem zdobywając pierwszą i ostatnią bramkę dla swych barw. W pięć minut potem, Ehrenburg wyrównuje z podania Segala. Od tej chwili Hakoah prawie bez przerwy atakuje. W 31 min. Kopolowicz strzela „jedenastkę”, pewnie zmieniając ją w bramkę. Tuż, przed końcem połowy bomba Ehrenburga grzeźnie w siatce mimo śmiałej interwencji dobrego bramkarza kaliszana.

Druga połowa nie przynosi żadnej zmiany. Hakoah nadal ustawicznie atakuje zdobywając jeszcze dwie bramki przez Zytenfelda I po ładnym przeboju i Pressera.

W drużynie niebieskich wyróżnił się Presser, Ehrenburg i Kopolowicz w pomocy u gości najlepszy był prawy łącznik, obrona i bramkarz.

Publiczności około 1000 osób.

TURYSKI — ŁKS. 5:1 (1:1).

Spotkanie o mistrzostwo kl. A między odwiecznymi rywalami zakończyło się zwycięstwem fioletowych w wysokim stosunku.

W pierwszej połowie gra równa z lekką przewagą ŁKS. — Bramki zdobywają dla Turystów Chojnacki i dla ŁKS. Kalinowski. W drugiej połowie Ł. K. S. zupełnie spadł na siłach, podczas gdy Turyci przeważają. W różnych odstępach czasu bramki zdobywają: Stawicki 3 i Hahn 1. Sędziował p. Marczewski.

„Olimpiada Gracji” we Florencji



karabinier włoski uprzyjemnia panienkom czas w czasie przerwy.

Legja pnie się w górę

po szczeblach tabeli ligowej

Porażka Wisły — Garbarnia zwycięża Polonię

Tylko trzy spotkania rozegrane zostały w dniu wczorajszym. Obejrzano się tym razem bez sensacji. ŁKS szczęśliwie nie podzielił losu Polonii, Legji i Wisły i wyszedł obronną ręką ze spotkania z Lechją. Gorzej powiodło się Wisłę, która przegrała w Warszawie. Porażka ta stawia obecnie pod wiel-

kim znakiem zapytania możliwość zdobycia przez Wisłę mistrzostwa w pierwszej rundzie. Utrzymuje się ona obecnie nadal na pierwszym miejscu, nie trzeba jednak zapominać, iż Legja ma o 3 punkty mniej stracone, a Ruch pozostaje nadal bardzo groźnym i również ma o dwa punkty mniej stracone od

Wisły. Nie powiodło się natomiast Polonii, która uległa Garbarni, umiejscowiając się na trzecim miejscu w tabeli. Utrzymanie się na tym szczeblu mocno uzależnione jest od wyniku meczu z Czarnymi, który rozegrany zostanie w sobotę. Ważniejszych zmian w tabeli nie mamy do zanotowania, chyba wysunięcie się Legji na trzecie miejsce.

TABELA GIER LIGOWYCH

1. Wisła	11	9	23:11
2. Ruch	10	8	15: 8
3. Legja	10	7	13: 7
4. Polonia	9	9	19:14
5. Warta	8	8	20:12
6. ŁKS	8	8	16:15
7. Pogoń	8	7	11:14
8. Garbarnia	7	7	8: 5
9. Warszawianka	6	7	16:22
10. Lechja	6	7	8:21
11. Cracovia	5	8	10:22
12. Czarni	4	7	11:19

Mecze ligowe w kraju

ŁKS. zdobył punkty we Lwowie

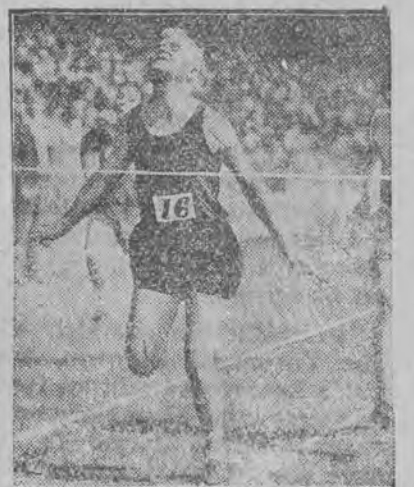
Warszawa: Legja — Wisła 1:0 (0:0). Dzisiejszy mecz Legji z Wisłą należał do najładniejszych w bieżącym sezonie. Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Zwycięstwo Legji zasłużone, grała ona doskonale we wszystkich liniach. Jedyną bramkę zdobył w 17 minucie po przerwie Nawrot. Sędziował p. Nawrocki z Poznania.

Kraków: Garbarnia — Polonia 2:0 (2:0). Gra niezwykle ciekawa. Przewaga zmienna. Garbarnia wykorzystuje okres przewagi w pierwszej połowie i zdobywa bramkę przez Smoczka i Maurera. Po zmia-

nie stron Polonia naciera energicznie, nie jest jednak w stanie wyrównać. Sędziował dr. Niedźwiński ze Lwowa. Widzów 3 tysiące.

Lwów: ŁKS — Lechja 1:0 (1:0). Drużyna łódzka wystąpiła do zawodów bez Galeckiego, Lechja w pełnym składzie. Gra niezbyt interesująca, bowiem ataki obu zespołów zawodziły pod bramką. Jedyną bramkę zdobywa ŁKS po rzucie z rogu ze strzału Herbstreicha. W drugiej połowie więcej z gry ma Lechja, jednakże trójka obronna ŁKS gra świetnie. W ŁKS wyróżnił się również środkowy pomocnik Trzmiela. Sędzia p. Schneider.

Gehrke



zdołał w Londynie pierwsze miejsce w biegu sztafetowym 4x100 m.

Dokąd przybywa

Wielki

Gabbo

???

Pojedynek Traudena z Puszem na torze kolarskim w Helenowie

Wczorajsze zawody kolarskie zorganizowane przez SS Union należały do rzędu imprez udanych zarówno pod względem kasowym jak i sportowym. O ile w pierwszym dniu wyścigi nie wzbudziły większego zainteresowania, a i wy czyny były nieszczerne, o tyle wczoraj publiczność dopisała, a ze sportowych wyczynów mamy do zanotowania czas dawno już nie spotykany na torze w Helenowie.

Niewątpliwie największą atrakcją programu był start zagranicznych kolarzy z mistrzem Niemiec, Traudena na czele, godnym przeciwnikiem, którego okazał się Pusz. Dwaj jeźdźcy ci wybijali się ponad wszystkich i stanowili extra klasę. Inni kolarze łódzcy nie ustępowali pozostałym gościom zagranicznym, jednak nadal taktyka ich jazdy jest słaba. Tą bronią biją ich wszyscy, a mimo ciągle otrzymywanych naucek, poprawy jakoś nie widać. Jak już zaznaczyliśmy ewenementem dnia wczorajszego był start Pusza i Traudena. Ten ostatni ze względu na odniesioną kontuzję nie mógł w ubiegłą niedzielę wykazać swej doskonałej formy.

Kulminacyjnym punktem zainteresowania był finał biegu międzynarodowego, do którego zakwalifikowali się Pusz i Trauden. W biegu tym Pusz wykazał, iż taktyka nie jest mu rzeczą obcą. Zmuszony do prowadzenia narzucił szybsze tempo. Kolarze w szalonym tempie przebyli wiraż, a przy wyjściu

na prostą Pusz nadal prowadził. Trauden świetnie finiszując wyrównał maszynę z maszyną Pusza i obydwa wpadają na metę. Komisja sędziowska przyznała zwycięstwo Traudeni, wielu jednak orzeczenie to kwestionuje, twierdząc, iż Pusz był pierwszy. Na ostatnich 200 metrach osiągnięto czas 13 sekund.

Program wczorajszego dnia był bogaty. Po defiladzie wszystkich jeźdźców nastąpiły przedbiegi do biegu międzynarodowego, w którym ostatecznie zwyciężyli Trauden, Pusz, Schnitzler i Einnsiedel. W biegu drużynowym zwycięstwo odniósł Szturm nad Unionem dzięki słabej jeździe Kołodziejewskiego, zmęczonego zapewne poprzednimi startami. Bieg o nagrodę komisji sportowej wygrał Raab (IKP) przed Zybtertem i Einbrodtem. Raab jechał nieprawidłowo i dziwić się należy, dlaczego protest zgłoszony przez pozostałych uczestników biegu, mimo potwierdzenia faktu przez sędziego obserwatora nie znalazł uznania w komisji sędziowskiej.

Zakończeniem programu był bieg 40-kilometrowy (100 okrążeń toru) parami na wzór amerykański.

Biegi te są bardzo interesujące, publiczność z wielkim zaciekawieniem obserwuje wysiłek kolarzy, próby ucieczek, dokonywanie zmiany i przeżywa szereg emocji, jakich im ten rodzaj konkurencji dostarcza. Życzyć sobie wypada, by o takich biegach nie zapominało przy układaniu programu, ożywiają one bowiem znacznie pewną monotonię, jaka panuje na torze przy ciągłych sprintach. Bieg ten wygrała para Trauden — Schnitzler (16 pkt.) w czasie 147:31,8 s. przed parą Einsiedel — Szmidt (14 pkt.) i parą Pusz — Klatt (14 pkt.) Publiczności 2000 osób.

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

Zielona 6. **12-333**

Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna.

Nowy rozkład jazdy na P. K. P. obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

Łódź — Fabryczna

PRZYJAZD	
2.26	z Kolaszek (połączenie z Warszawą)
4.15	z Kolaszek
5.35	"
6.55	"
7.19	"
7.34	"
7.50	"
8.37	"
9.19	z Częstochowy
9.55	z Kolaszek (w poniedziałki i po świętach)
10.27	z Kolaszek (z połączeniem z Warszawy)
13.02	z Kolaszek
14.02	ze Skarżyska
14.47	z Kolaszek (połączenie z Warszawy)
15.27	z Kolaszek
16.10	z Warszawy (z wagonem restauracyjnym)
17.37	z Kolaszek (z połączeniem z Warszawy)
19.59	z Kolaszek
20.45	z Warszawy
21.24	z Kolaszek (w dni świąteczne)
22.02	z Kolaszek (w dni świąteczne)
22.52	z Kolaszek
23.10	ze Skarżyska
23.42	z Kolaszek

ODJAZD

0.35	do Kolaszek Katowice — Kraków — Budapeszt (pospieszny)
1.45	do Kolaszek Warszawa — Katowice — Żywiec (osobowy)
2.45	do Kolaszek Warszawa — Częstochowa — Skarżysko (pospieszny)
5.50	do Kolaszek Warszawa (osobowy)
6.50	do Kolaszek Warszawa (pospieszny)
7.45	do Warszawy Tomaszów.
8.25	do Kolaszek Kraków (osobowy)
9.50	do Skarżyska Tarnobrzeg — Radom — Kielce (osobowy)
10.20	do Kolaszek
11.35	do Kolaszek Warszawa (pospieszny)

13.15	do Kolaszek Katowice — Żywiec (osobowy)
13.58	do Kolaszek Warszawa (osobowy)
15.05	do Kolaszek
15.25	do Skarżyska Kielce — Radom
16.05	do Kolaszek Kraków — Krynica (pospieszny)
16.55	do Kolaszek Warszawa (osobowy) oraz Czechy — Wiedeń — Rzym — Sussak (pospieszny).
17.50	do Kolaszek
18.30	do Kolaszek Warszawa (pospieszny)
19.10	do Warszawy
19.30	do Kolaszek
20.20	do Kolaszek
21.20	do Kolaszek Praga — Pilzno — Wiedeń (pospieszny)
21.55	do Kolaszek Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3 października: Krynica — Zakopane — Rabka — Iwonicz — Rymanów. (Wagony sypialne II i III kl. do Krynicy. II kl. do Zakopanego).

Łódź — Kaliska

PRZYJAZD

0.21	z Poznania
1.00	z Warszawy
2.35	z Warszawy
3.43	z Wrocławia (przez Leszno — Ostrów)
4.17	z Kutna, Płocka
4.49	z Ostrowa Wielkop.
5.25	z Herb Nowych — Katowic (przez Zduńską Wole).
6.21	z Krakowa — Katowic
7.10	z Łasku (w dni powszednie).
7.30	z Poznania — Berlina
7.35	z Łowicza
8.05	z Kutna — Gdyni (Płocka) (z wagonem syp.)
8.47	z Ostrowa Wielkop.
9.15	ze Lwowa (z wagonem syp. III kl.)
9.22	z Warszawy
10.55	z Łasku (tylko w niedziele i święta)
11.30	z Warszawy
12.15	z Poznania

SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Oryginalna tylko z numerowaną etykietą z marką ochronną „SŁON”

Mistrzostwa drużynowe w lekkiej atletyce AZS (Warszawa) zdobył pierwsze miejsce

W Warszawie odbyły się w dniu wczorajszym mistrzostwa drużynowe w lekkiej atletyce. Pierwsze miejsce zajęła drużyna AZS (62 pkt.) przed Polonią 50 i pół pkt. Legją 47 i pół pkt. Warszawianką 14 pkt. Wyniki pierwszych miejsc

w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco: — 4x100 mtr. AZS czas 3:31,6 3x100 mtr. AZS 7:58,6 (rekord Polski). Bieg 5000 mtr. 1) Puchalski czas 16,07,6 100 płotki: 1) Trojanowski 15,6. skok wzwyż: Twardowski i Pławski po 170 cm. skok o tyczce: 1) Chełmiński i Krawczyk 3,20, skok w dal: Twardowski 6,55, rzut oszczepem: 1) Szydłowski, rzut kulą: 1) Siedlecki 11,64, rzut dyskiem Baran 1) 38,93.

Niespodziana porażka Jędrzejewskiej

BERLIN, 4. VI. (PAT). W dalszym ciągu turnieju tenisowego o mistrzostwo Niemiec Jędrzejewska przegrała niespodzianie z drugorzędą tenisistką niemiecką Hammer 6:1, 7:5. Początkowo Jędrzejewska zlekceważyła sobie przeciwniczkę i pierwszego seta przegrała katastrofalnie. W drugim secie zaznaczyła się również przewaga ambitnej Niemki, prowadzącej na początku 4:1. W następnych minutach stonunek zmienia się na 5:4. Jędrzejewska jednak była zbyt zmęczona, by wyrównać stratę.

Nowy rekord Polski w pływaniu

W Warszawie na międzyszkolnych zawodach pływackich zawodnik ŻASS Freidman pobił nowy rekord Polski na 200 mtr. uzyskując czas 3,19,6.

Niepowodzenia polskich szablistów na mistrzostwach Europy.

W turnieju o mistrzostwo Europy na szable polacy pokonali Holandję i naspodziewanie ulegli Austrii w stosunku 7:9. Wobec powyższego polacy zostali wyeliminowani z dalszej konkurencji. Do finału weszły Węgry i Włochy. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęli Włosi. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się turniej indywidualny na szable w którym polacy mają szansę zrehabilitowania się za dotychczasowe niepowodzenia.

Piłkarz w Łowiczu

W dniu wczorajszym w mistrzostwach piłkarskich Łwowa klasy A uzyskano następujące wyniki: Pogoń Ib — Rewera 2:2, Świt — Czarni 1:0, Pogoń (Stryj) — Hasmona 3:2, Polonia — Przemyśl (Lechja Ib.) 9:1 Resovia — Sokół 2:1.

Śmierć działacza sportowego

W dniu wczorajszym zmarł b. p. Maks Koprowski, członek zarządu Bar Kochby, który przez szereg lat piastował mandat w wydziale gier ŁOZPN. Zmarły był od sześciu lat członkiem zarządu Bar Kochby, biorąc czynny udział w pracy organizacyjnej klubu. Niech Mu ziemia lekka będzie.

Na łódzkich boiskach

Mistrzostwa klasy B. TUR — Makabi 0:0.

Mistrzostwa klasy C. Jutrzenka — Bar Kochba 2:1. Huragan — Kolejowy KS 1:1. Obydwa mecze zostały przerwane przez policję wskutek niezgłoszenia ich w starostwie.

Gry sportowe w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi następujące spotkania o mistrzostwo klasy A w koszykówce męskiej: Zjednoczone — TUR 26:22, HKS — WKS 30:0 (walcowe). IKP — Triumph 25:6. ŁKS — WKS 39:19. ŁKS nadal prowadzi w tabeli. Koszykówka żeńska: ŁKS — Kuschender 30:0 (walcowe).

Dziś walczy

Reprezentacja bokserka Łodzi w Brnie

W dniu dzisiejszym rozegra reprezentacja bokserka Łodzi spotkanie bokserkie z reprezentacją Moraw w Brnie. W składzie naszej reprezentacji która w sobotę opuści Łódź zaszła nieznaczna zmiana, a mianowicie w wadze półciężkiej występować będzie Wystrych z Pomorza na miejsce słabego Hyane.



CAFE „ATLANTIC”
Piotrkowska 48, tel. 162-11
Szybka i solidna obsługa

WYDAJE
CODZIENNE
NA MIEJSCU
FILJA CHŁODNI WŁOSKIEJ

Śniadania, obiady jarskie i kolacje

po cenach przystępnych.

Centrala: ul. Piotrkowska 74
wł. Dall'asta et Soravia

Dźwiękowy Kinoteatr



Dziś wspaniała premiera!

„Jedna noc... ewentualnie”

Wielki dramat miłości i zazdrości. W rolach głównych wymarzona para kochanków
JENNY JUGO i JAN KIEMAN oraz „Krukowski” ekranów europejskich **ZYGFRYD ARNO.**
Początek o godz. 6 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 4-ej. **Ceny miejsc znacznie niższe.**
Karty premjowe ważne po zł. 1.— na wszystkie miejsca.

Nieźródna
Colleen Moore
w swej pierwszej kreacji dźwiękowej
p. t.
Za kulisami kabaretu
wkrótce w
Grand-Kinie

Willa „HALINA”
w Bendzelinie Smolarni, st. kol. Zakowice
do wynajęcia na letnisko
Własny las sosnowy i zagajnik. Wiadomość: telef. 204-39.

Pensjonat „TEODORY”
Willa p. Szwajcera
(Stacja Łask, miejscowość klimatyczna Teodory). Najpiękniejsza okolica, suche lasy, urocza plaża i woda, tryskające źródła, słoneczne pokoje, wyborowa kuchnia. Na miejscu kąpiel rzeczno-źródłana. Informacje u Chmielniekich, Piotrkowska 64, tel. 180-71.

BIURO
tel. 108-47 **„POLMEB”**
Zachodnia 36
wykonuje reperacje i odświeżania wszelkiego rodzaju mebli, przepolierowanie fortepianów i pianin oraz przy przeprowadzkach odstawia, odświeża i ustawia meble. Niema więc już sprzętów nieużytecznych, gdyż wystarczy tylko **zadzwońcie 108-47 do Polmebu**

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ
Z. SZWALBE
Abs. lek. wydz. Odesk. uniw.
został przeniesiony na
Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99
Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów, wypróbowaną, najdoskonalszą metodą.

Najlepsze lody
po 50 gr.
poleca cukiernia **Z. GOMOLINSKI**
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 208-87
PREMJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

„SANATO”
Zakład Położniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
Oddział położniczo-ginekologiczny
Dr. Sz. Eigerowa
Dr. Reittler Kurjańska
Dr. J. Baum
Dr. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**
Opieka nad dzieckiem
Dr. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjęć 1—2 pp.
Oddział oczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjęć 11—12 w p.

Gościnne Występy
Warszawskiego Teatru
„WESOŁY RAJ”
W gmachu Teatru „Dobry Wieczór”
przy ul. Kopernika Nr. 16.
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16.
Tel. 184-66.

Dziś i dni następnych!
1001 Olimpiada!
Wielka parada humoru i tańca w 2 częściach i 18 obrazach
Udział przyjmują wybitne sily scen warszawskich.
Kierownik Artystyczny: E. Czermański
Wspaniała wystawa.
Przepiękne dekoracje.
Orkiestra pod kierunkiem Z. Pilarckiego
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6 i 8 wiecz., w soboty, niedziele i święta o g. 6, 8 i 10

Kino-Teatr
SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40, tel. 141-22.
Dziś i dni następnych!
Poraz ostatni na ekranie w Łodzi. Epokowy film polski pt.
2 dnia na dzień
Dramat trzech serc na tle wojny polsko-rosyjskiej. W rolach główn. **Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska, Adam Brodzisz i Inni.**
Następny program: „SZAMPAN” w roli gł. **VIVIAN GIBSON.**
Początki seansów o godz. 4-ej we wszystkie dni. Ceny miejsc: na 1-szy seans I m. 40 gr., II i III — 30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc: I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m. 40 gr. — Orkiestra pod kier. p. Rafała Kantors.
Sala dobrze chłodzona

Dr. med.
ST. PRAPORT
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
I DRÓG MOCIOWYCH
Gdańska 77a, tel. 208-96.
Przyjmuje od 6—8 w. i w lecznicy „SANITAS”, Cegielniana 89

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterię, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografi, nauki handlu, prawa, kalkigrafii, pisania na maszynach, teorii warownawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni gramatyki polskiej, ekonomii. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899—12

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, sznęk, dąsaki, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

NIEMIA WONA RAK NÓG I PACH
USUWA
ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
FABRYKA CHEM-FARMACEUT. „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.
UWAGA! WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTWA I D. PODOBNEM BRZMIENIU I OPAKOWANIU.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-58
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp,
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla panów spec. od godz. 4—5 pp. dla niesamośnych
CENY LEONIC.

MIESZKANIA
lokale, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, we wszystkich kierunkach miasta, poszukuje i poleca biuro „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01. 47

„GŁOS PORANNY”
otrzymać można codziennie rano na wszystkich letniskach w okolicy
Inowłódzka i Teofilowa
w sklepach p. Lewenberga

„IRENIT”
Piotrkowska 89, tel. 223-38
TRUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE Druków

POKÓJ
z całodziennym utrzymaniem dla dwóch solidnych osób (ewentualnie jednej). Tamże wydają się obiady. Piotrkowska 171 | 173 Portier wskaże. 1370—3

DWA WEKSLE
in blanco zł. 700 (400 i 300) z wystawienia Alex. Rosentala otrzymane przezemnie jako depozyt zagubione, takowe unieważniam. A. Lifszyc. 376-1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 50 gr. nadstawane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm sąganciosnych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%